

Dr hab. Piotr Duchliński, prof. UIK  
Instytut Filozofii Uniwersytet Ignatianum w Krakowie  
Katedra Etyki Ogólnej i Stosowanej  
Szkoła Doktorska – Ścieżka Kształcenia Filozofia

Kraków, 16.05.2024.

**Recenzja dorobku naukowego oraz istotnej aktywności naukowej  
dr Marcina Fabjańskiego w postępowaniu o nadanie stopnia  
naukowego doktora habilitowanego w obszarze nauk humanistycznych  
dyscyplinie filozofia**

**1. PRZESŁANKI FORMALNE DO NAPISANIA RECENZJI DOROBKU  
NAUKOWEGO PRZEDŁOŻONEGO PRZEZ HABILITANTA**

Podstawę formalną niniejszej recenzji stanowi uchwała Rady Doskonałości Naukowej, która powołała mnie w skład komisji habilitacyjnej w celu przeprowadzenia postępowania w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego dr Marcinowi Fabjańskiemu i powierzeniu funkcji recenzenta.

W swojej recenzji jednoznacznie rozstrzygnę czy przedłożony przez Habilitanta do oceny merytorycznej i formalnej dorobek naukowy spełnia ustawowe wymagania do nadania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie filozofia.

Zgodnie z wytycznymi Rady Doskonałości Naukowej zawarta w kolejnych częściach recenzji charakterystyka i ocena dorobku Habilitanta dotyczy: głównego osiągnięcia naukowego, tj. autorskiej monografii habilitacyjnej; pozostałego dorobku Habilitanta, na który składają się artykuły zamieszczone w czasopismach punktowanych, rozdziały opublikowane w recenzowanych monografiach oraz hasła encyklopedyczne, następnie istotnej aktywności naukowej uwzględniającej: dorobek dydaktyczny, organizacyjny i popularyzujący naukę.

**2. USTAWOWE PRZESŁANKI DO NADANIA STOPNIA DOKTORA HABILITOWANEGO**

Zgodnie z artykułem 219. 1. Punkt 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

- 1) posiada stopień doktora;

2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:

(a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub

(b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie naukowym lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub

(c) 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne;

3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

2. Osiągnięcie, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, może stanowić część pracy zbiorowej, jeżeli opracowanie wydzielonego zagadnienia jest indywidualnym wkładem osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego.

### **3. PRZESŁANKA PIERWSZA**

Dr Marcin Fabjański jest absolwentem Instytutu Filozofii w Uniwersytecie im Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia w Instytucie Filozofii ukończył w roku 1993 roku. Pracę doktorską *Krytyka metafizycznego komponentu umysłu*, obronił w roku 1998.

W związku z powyższym jednoznacznie stwierdzam, że pierwsza przesłanka do nadania stopnia doktora habilitowanego została spełniona przez dr Marcina Fabjańskiego. Habilitant posiada stopień doktora w dyscyplinie filozofia uzyskany na Uniwersytecie im Adama Mickiewicza w Poznaniu.

### **4. PRZESŁANKA DRUGA. OCENA OSIĄGNIĘĆ NAUKOWYCH OKREŚLONYCH W ART. 219 UST. 1.PKT 2 USTAWY Z DNIA 20 LIPCA 2018 ROKU PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I NAUCE.**

Jako osiągnięcie naukowe, które wnosi istotny wkład w rozwój dyscypliny naukowej jaką jest filozofia, określone w art. 219 ust. 1.pkt 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Habilitant wskazał monografię: *Embodied Nature and*

*Health. How to attune to the Open –Source Intelligence*, Routledge, New York and London 2022.

Ustawodawca wymaga aby recenzent rozstrzygnął czy przedstawiony przez Habilitanta dorobek naukowy wnosi istotny wkład w rozwój dyscypliny naukowej jaką jest filozofia. Na samym początku należy docenić przygotowany przez Habilitanta autoreferat. Jest on napisany w sposób przejrzysty, uporządkowany, jasno przedstawia sylwetkę Habilitanta oraz jego drogę rozwoju i prowadzone przez ostatnie lata badania naukowe.

Dr Fabjański prowadzi badania naukowe zasadniczo w dyscyplinie filozofia. Jest to filozofia praktyczna, inspirująca się różnymi tradycjami filozoficznymi takimi jak: stoicyzm, epikureizm, buddyzm, egzystencjalizm, fenomenologia. Inspiruje się także filozofią Bergsona oraz pracami polskiego psychiatry Kępińskiego. Habilitant inspiruje się także różnymi szkołami medytacji, zwłaszcza wypracowanymi w tradycji wschodniej. Kontekstowo powołuje się także na badania z obszaru nauk społecznych, zwłaszcza z psychologii oraz obszaru nauk przyrodniczych, zwłaszcza z ekologii głębokiej. Inspiruje się także niektórymi ideami z obszaru filozofii umysłu np. koncepcją ucieleśnionego poznania. Habilitant nie prowadzi żadnych badań o charakterze empirycznym. Kiedy kontekstowo powołuje się na tego typu dane, to korzysta przeważnie z różnych metaanaliz, które po dokonaniu filozoficznej interpretacji mają uzasadniać przedkładane tezy.

#### **4.1. Ocena wkładu osiągnięcia naukowego do dyscypliny filozofia**

Książka Habilitanta, *Embodied Nature and Health. How to Attune to the Open – Source Intelligence* posiada następujący wkład w rozwój filozofii:

1. W monografii Habilitant proponuje względnie oryginalny zarys nowej metafizyki obecności w środowisku naturalnym. W konstrukcji tej metafizyki inspiruje się tradycjami filozoficznymi i medytacyjnymi, które zostały wypracowane w tradycjach filozofii zachodniej i wschodniej.

2. W monografii Habilitant w sposób interesujący pokazuje komplementarność różnych tradycji filozoficznych, np. stoickiej i buddyjskiej. Przedstawione przez dr Fabjańskiego interpretacje są błyskotliwe i dosyć oryginalne.

3. Jako istotny wkład uważam wypracowany przez Habilitanta zarys koncepcji dramaturgii obecności. Jest to oryginalny pomysł dr Fabjańskiego.

4. Za istotny wkład do rozwoju filozofii uważam to, że Habilitant odkrywa wartość filozofii starożytnej dla czasów współczesnych. Doceniam, że dr Fabjański pokazuje, iż poglądy etyczne takich szkół jak: stoicyzm czy epikureizm wcale się nie zdezaktualizowały. Uważam, że Habilitant trafnie wskazuje na ich ważną rolę w samorozwoju współczesnego

człowieka. Autor słusznie pokazuje tkwiący w tych koncepcjach potencjał coachingowy i terapeutyczny.

5. Jako istotny wkład do rozwoju filozofii uznaję zaproponowaną przez Habilitanta hipotezę Otwartego Źródła Inteligencji. Hipoteza ta, w przekonaniu Habilitanta, ma potencjał eksplanacyjny i może stanowić twarde jądro nowej metafizyki obecności w środowisku naturalnym. W uzasadnieniu tej hipotezy Habilitant odwołuje się do określonych tekstów filozoficznych, które poddaje autorskiej interpretacji, a także do własnych doświadczeń i praktyk medytacyjnych.

Zgadzam się z wieloma tezami przedłożonymi przez Habilitanta, które dotyczą krytyki aktualnej formy kultury, wpływu technologii na indywidualne i społeczne życie ludzi. Za interesujący uważam szeroki wachlarz inspiracji, który przyjmuje dr Fabjański w swoich badaniach naukowych. Szczególnie doceniam bliską mi ideę poznania ucieleśnionego rozwijanego przez niektórych filozofów umysłu. Zgadzam się z potrzebą opracowania nowej metafizyki obecności człowieka w środowisku naturalnym, która uwrażliwiłaby na problemy związane z ochroną środowiska i troską o ekologię naturalnych ekosystemów. Zgadzam się z Habilitantem, który twierdzi, że coaching musi być świadomy swoich filozoficznych podstaw, że w teorii trudno jest uprawiać coaching czy praktyki uważnościowe bez komponentu metafizycznego. Zgadzam się z tezami Habilitanta dotyczącymi spadku po kartezjańskim obrazie świata, który w praktyce doprowadził do separacji człowieka od środowiska naturalnego. Ten proces na dobrą sprawę dokonywał się przez całą nowożytność aby w dziewiętnastym wieku osiągnąć swoje apogeum, którego skutków aktualnie doświadczamy. Podzielał obawy dr Fabjańskiego dotyczące coraz większego uzależnienia człowieka od techniki i sztucznych artefaktów, które destrukcyjnie wpływają na nasze zdrowie psychiczne i fizyczne. Zgadzam się też z tym, że zachodzi pilna potrzeba kształtowania wrażliwości na świat naturalnego środowiska, że praktyki uważnościowe i medytacyjne mogą nam pomóc w zachowaniu zdrowia i dobrostanu psychofizycznego.

Chciałbym podkreślić, że praca została napisana poprawną angielszczyzną. Tekst nie jest obciążony filozoficznym żargonem. Autor starał się opisać skomplikowane wizje i koncepcje w miarę prostym (ale nie uproszczonym) językiem, który jest nawet łatwy w odbiorze. A tematyka badawcza – na co trzeba zwrócić uwagę – nie należy do najłatwiejszych.

## 4.2. Zastrzeżenia odnośnie wkładu do dyscypliny filozofia

Do najważniejszych zastrzeżeń, które można sformułować pod adresem monografii dr Fabjańskiego, a które kładą się cieniem na istotnym wkładzie przedłożonego osiągnięcia naukowego dla dyscypliny należą:

1. Recenzowana monografia zawiera bardzo poważne braki w zakresie metodologii badań naukowych. Habilitant bardzo słabo przedstawia i uzasadnia metodologię badań, którą posługuje się w pracy. Zasadniczy problem dotyczy metody badań oraz głównej hipotezy badawczej. Autor pisze, że zamierza stosować metodę autofenomenograficzną, która bazuje na opisie własnych doświadczeń i praktyk medytacyjnych. Habilitant posługuje się angielskim wyrażeniem „autophenomenography”, co w polskim tłumaczeniu znaczy autofenomenografia<sup>1</sup>. Dysponujemy już literaturą przedmiotu, która omawia ten typ jakościowej metody badawczej będącej swoistą modyfikacją metody fenomenologicznej. Sam Habilitant powołuje się nawet na jeden z artykułów, w którym omawiany jest problem autofenomenografii. W artykule pojawiają się także krytyczne wątpliwości dotyczące stosowania tej metody. Głównym mankamentem aplikowanej metody jest „nieodpowiedzialny subiektywizm”. Ponadto w literaturze przedmiotu formułowane są zarzuty odnoszące się do tzw. stronniczości badacza. Podnosi się także trudności w związku z tym, czy za pomocą tego typu metody można uzasadniać hipotezy badawcze. Zwraca się uwagę na trudności z intersubiektywnością i komunikowalnością rezultatów zastosowania tej metody. Warto przypomnieć, że metody takie jak: autoetnograficzna, czy autofenomenologiczną stosowane są w badaniach jakościowych (nauki społeczne, czy nauki o kulturze), w których, jak twierdzą niektórzy metodologowie, nie formułuje się żadnych hipotez. Chociaż, jak to w metodologii bywa, są i tacy badacze, którzy uważają, że można formułować określone hipotezy, które uzasadnia się w oparciu o badania jakościowe. Nie chcę drążyć wątku w jaki sposób formułowane są hipotezy na gruncie badań jakościowych, bo z filozofią jest ten problem, że nie prowadzi się w niej żadnych badań jakościowych. Dlatego też nie stawia się hipotez, które można by potwierdzać za pomocą autofenomenograficznych raportów. Jeśli już stosuje się takie metody – Habilitant nie jest tutaj pierwszy – to nie służą one uzasadnieniu żadnych hipotez. Bardziej służą do opisu nastawienia, i powiązane są z filozofią rozumianą jako sposób życia. W filozofii

---

<sup>1</sup> „Autophenomenography thus offers an approach which addresses the personal, subjective, idiographic experience whilst also acknowledging its situatedness in the general, structural and ethnographic”. Jacquelyn Allen-Collinson *Intention and epochē in tension: autophenomenography, bracketing and a novel approach to researching sporting embodiment*, [https://www.researchgate.net/publication/233456670\\_Allen-Collinson\\_J\\_2011\\_Intention\\_and\\_epoche\\_in\\_tension\\_autophenomenography\\_bracketing\\_and\\_a\\_novel\\_approach\\_to\\_researching\\_sporting\\_embodiment](https://www.researchgate.net/publication/233456670_Allen-Collinson_J_2011_Intention_and_epoche_in_tension_autophenomenography_bracketing_and_a_novel_approach_to_researching_sporting_embodiment) *Qualitative Research in Sport Exercise Health* 3.1 48-62 [12.05.2024].

często jest tak, że hipotezy utożsamiane są z tezami. Właściwie to co Habilitant formułuje we wstępie książki to nie tyle jest hipoteza co po prostu teza badawcza. Ich status epistemologiczny jest wprawdzie podobny, ale funkcja w badaniach naukowych jest zgoła odmienna. Albowiem założenia tkwią u podstaw przyjmowanych koncepcji, hipotezy poddawane są sprawdzaniu. Dr Fabjański nie stawia – w mojej ocenie – żadnej hipotezy eksplanacyjnej tylko wygłasza określoną treściowo tezę. Na tym polega, w mojej ocenie, jego błąd. Poza tym filozofia nie jest żadną nauką eksplanacyjną, a jeśli już ktoś tak twierdzi, powinien to uzasadnić. Jeśli hipoteza OSI coś wyjaśnia to Habilitant powinien wytłumaczyć się z tego, co znaczy w tym kontekście słowo wyjaśnia. We wstępie autor posługuje się też pojęciem aproksymacji, którego także nie wyjaśnia. Dotyczy ono sformułowanej hipotezy. Stąd moje pytanie, na czym polega aproksymatywność hipotezy filozoficznej? Habilitant wprawdzie pisze, że krytycznie analizuje danę pochodzące z autofenomenografii. Dane pochodzące z opracowywanych „krytycznie” doświadczeń mają uzasadniać hipotezę badawczą dotyczącą Otwartego Źródła Inteligencji. Ale co tak naprawdę uzasadniają? Aproksymatywność hipotezy, czy może empatyczne zachęcanie do współuczestnictwa w doświadczeniach badacza – bo przecież o to też chodzi w tego typu metodzie. Raczej to drugie.

Habilitant nie zaopatruje stosowanej metody aparatem krytycznym, właściwym dla dyscypliny, w której prowadzi badania, który umożliwiłby waloryzację uzyskiwanych na jej podstawie uzasadnień formułowanych twierdzeń. Przywoływanie jako uzasadnień własnych praktyk medytacyjnych, czy doświadczeń związanych z rozwijaniem uwagi, nie ma żadnej wartości poznawczej i naukowej, oczywiście przy założeniu, że dan te mają uzasadniać coś takiego jak hipoteza badawcza. Są to prywatne doświadczenia Habilitanta, dlatego nie mogą one stanowić żadnego wiarygodnego uzasadnienia dla jakichkolwiek hipotez badawczych. Doświadczeń, na które Habilitant się powołuje, nie można bowiem w żaden sposób ani potwierdzić ani też obalić. Jeśli twierdzi on, że uzasadniają one w jakimś stopniu główną hipotezę pracy, to jest to jego prywatne zdanie. Ale czy na tym polega prowadzenie badań naukowych w obszarze nauk humanistycznych? Być może gdyby Habilitant inaczej skonstruował swój problem badawczy oraz przedstawił do czego tak naprawdę służy stosowanie metody autofenomenograficznej to podejrzewam, że uniknąłby powyższych zarzutów. Każda metoda ma bowiem zakres swojej stosowalności, wskazana przez Habilitanta metoda nie służy do uzasadniania hipotez filozoficznych.

Szkoda, że przygotowując swoją rozprawę nie skorzystał z pracy J. Herbuta, który kwestię hipotez filozoficznych oraz różnych sposobów ich uzasadnienia przedstawił w sposób kompleksowy i wzorcowy. Habilitant, co raz jeszcze zaznaczam, ma problem ze

statusem swojej hipotezy. Świadczy o tym wprowadzone pod koniec pracy pojęcie „sub-hipotez”, którego również nie wyjaśnia. Nie bardzo wiadomo czego te sub-hipotezy mają dotyczyć, ani jaki jest kontekst ich sformułowania. Nie znajdujemy w monografii jasno opisanych strategii ich epistemologicznej waloryzacji. Owe sub-hipotezy z semiotycznego punktu widzenia są to zdania, które wyrażają nie hipotez, są to po prostu tezy.

3. Habilitant twierdzi, że jego hipoteza jest dobrą hipotezą (*good hypothesis*) gdyż wyjaśnia zachowanie organizmów w naturze, ponadto ma wyjaśnić nasze bezpośrednie doświadczenie umieszczenia w tkance procesu życia. Habilitant nie wyjaśnia co znaczy wyrażenie „dobra” w odniesieniu do hipotezy. Zapytajmy, czy hipoteza filozoficzna ma w ogóle zdolność do wyjaśniania czegokolwiek? Habilitant dużo obiecuje, ale czy to jest możliwe do realizacji? Z pewnością taką moc eksplanacyjną posiadają hipotezy wysuwane w naukach empirycznych i społecznych. Natomiast hipotezy filozoficzne niczego nie wyjaśniają (chyba, że w klasycznej teorii bytu), a jakkolwiek próba potwierdzenia ich czy obalania doświadczeniu skazana jest na niepowodzenie. Kolejny problem, który należy zaznaczyć dotyczy stosowanej terminologii. Habilitant używa bardzo wieloznacznej terminologii np. proces życia, czy zachowanie organizmów. Z główną hipotezą badawczą jest ten sam problem. Wyrażenie „*Open – Source Intelligence*” jest wieloznaczne i niejasne. Eksplicacja tego wyrażenia dokonana przez Habilitanta w różnych miejscach pracy też odwołuje się do terminów wieloznacznych i nieostrych. Dr Fabjański popełnia błąd logiczny tłumacząc niejasne pojęcie za pomocą innych niejasnych pojęć. A jeśli taki niejasny termin występuje w hipotezie to wiadomo, że nie tylko trudno jest ją rozstrzygnąć, ale też można dowolnie przytaczać takie interpretacje, które będą ją tylko potwierdzały. Prawdziwości tych interpretacji w żaden sposób nie będzie można rozstrzygnąć.

W moim przekonaniu, Habilitant nie udowodnił, że obok grawitacji, czy siły elektromagnetycznej istnieje w naturze jakaś fundamentalna siła. Dr Fabjański po prostu przyjął (założył) określoną tezę metafizyczną, a nie żadną hipotezę, i po prostu pracując na mniej lub bardziej oryginalnych interpretacjach tekstów różnych filozofów i praktyków medytacji oraz odwołując się do własnych doświadczeń fenomenologicznych po prostu opisał pewne świadectwa, które, w jego przekonaniu, wspierają jego tezę. Nic więcej! Zresztą sam Habilitant pisze w konkluzjach końcowych, że zakłada istnienie takiej siły, która jest warunkiem możliwości różnych doświadczeń. To może dr Fabjański stosuje transcendentálny tok postępowania? Zakłada a nie przypuszcza, czy też domniemuje. A więc zakłada, a nie rozstrzyga o prawdopodobieństwie hipotezy. To czy owa fundamentalna siła znajdująca się w naturze istnieje czy też nie, tego Habilitant nie tylko nie wykazał, ale też nie mógł wykazać przy założeniach tak pomieszanej metodologii badań.

3. Kolejny problem metodologiczny Habilitanta z naczelną hipotezą pracy polega na tym, że określa on tę hipotezę w kategoriach eksplanacyjnej teorii, którą sam konstruuje pod nazwą „nowej metafizyki”. To jeszcze bardziej komplikuje całą sprawę. Po pierwsze, w ogóle nie wyjaśnia jak rozumie wyrażenie „teoria eksplanacyjna”. Po drugie czy filozofowie tworzą w ogóle coś takiego jak teorie, a może bardziej rozwijają struktury mniej metodologicznie ścisłe jak np. koncepcje, a niektórzy powiedzą, że filozofów stać tylko na tworzenie pewnych obrazów świata i nic więcej. Metodologowie wskazują, że z teoriami mamy do czynienia w naukach formalnych, przyrodniczych oraz społecznych. Natomiast w filozofii, która plasuje się w domenie nauk humanistycznych mamy do czynienia raczej z koncepcjami, obrazami świata, czy też mniej lub bardziej usystematyzowanymi wizjami u podstaw których mogą leżeć mniej lub bardziej oryginalne idee. Są też i tacy, którzy twierdzą, że filozofia jest pewnym nastawieniem. Może cel badawczy Habilitanta należałoby by przeformułować i pokazać, że nie chodzi o uzasadnienie hipotezy, tylko o wykształcenie pewnego nastawienia, stylu życia. A gdyby taki był cel jego pracy to powoływanie się na własne doświadczenia fenomenologiczne można by usprawiedliwić tzw. metodą partycypacyjną, którą zresztą dr Fabjański stosuje.

Habilitant proponuje nową antykartezjańską metafizykę obecności. Czym jest jednak ta nowa metafizyka? Teorią, koncepcją, a może po prostu nowym obrazem świata, do którego dochodzimy poprzez określone praktyki uważnościowe i medytacyjne? Po trzecie, Habilitant nigdzie nie wyjaśnia jak rozumie czym dla niego jest metafizyka. Ze względu na fakt, że w literaturze precyzyjnie odróżnia się ontologię od metafizyki, może zastanawiać czy dr Fabjański uprawia, ontologię czy metafizykę?

4. Kolejny problem z uzasadnieniem hipotezy badawczej rozprawy polega na tym, że Habilitant powołuje się nie tyle na aktualnie przeżywane introspekcyjne doświadczenia, co raczej korzysta z retrospekcji. Przywołuje w określonych miejscach książki różne doświadczenia medytacyjne i uważnościowe, które odbywał na przestrzeni ostatnich lat sam lub wraz z uczniami szkoły, którą założył we Włoszech. Wartość tych doświadczeń może być co najwyżej tylko ilustracyjna, biograficzna, ale nie uzasadniająca w znaczeniu epistemicznym. Nie można powoływać się w dyskursie naukowym na dane retrospekcji w uzasadnianiu hipotez badawczych. Prywatne doświadczenia nie są żadnym uzasadnieniem, które miałyby walor intersubiektywny. Biorąc pod uwagę ustalenia współczesnej psychologii pamięci, nie możemy danych pamięciowych uznawać za bezwzględnie wiarygodne źródło wiedzy, zwłaszcza w obszarze tak ulotnych doświadczeń jak doświadczenia medytacyjne, czy uważnościowe. Nie kwestionuję tego, że Habilitant, być może, dysponuje dobrą pamięcią, tego nie jestem oczywiście w stanie sprawdzić, ale



odwoływanie się do danych bazujących na minionych doświadczeniach, czy doświadczeniach prywatnych w ogóle, nie stanowi żadnego wiarygodnego uzasadnienia dla sformułowanych hipotez.

5. Niezrozumiałą jest cel formułowania przez Habilitanta po każdym rozdziale tematu do kontemplacji, jeżeli są to rozdziały książki, którą przedkłada się jako rozprawę habilitacyjną, mającą spełnić określone standardy naukowe. Tematy te sformułowane w pierwszej osobie, czyli poprawnie z punktu widzenia pierwszoosobowej komunikacji, zaadresowane są jak rozumiem do czytelnika rozdziału. Nie bardzo jednak wiem, jakie jest ich zadanie. Czy idąc za wskazówkami zawartymi w tematach, czytelnik ma doświadczyć tego o czym autor pisze w rozdziale? Czy idąc za wskazówkami zawartymi w tych zaleceniach kontemplacyjnych, czytelnik ma doświadczyć tego samego co Habilitant? Czy recenzent czytający te zalecenia ma przeprowadzić doświadczenia aby zweryfikować, czy to co pisze w rozdziale Habilitant jest uzasadnione? A jeśli recenzent podjął się próby kontemplacji i doświadczył czegoś zupełnie innego niż to co pisze Habilitant? To kto ma rację Habilitant czy recenzent, którego z nich doświadczenia są bardziej wiarygodne? Treści książki dotyczą sfery subiektywnych doświadczeń, których prawdziwości nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć. Lektura przypomina bardziej przewodnik medytacyjny, w którym jego autor, po przedstawieniu teorii, zachęca do jej sprawdzenia w praktyce poprzez ćwiczenie się w uważności i medytacji, a czego efektem ma być nieegologiczne, immersyjne połączenie z otwartym źródłem inteligencji, immanentnie obecnym w środowisku naturalnym. Mogę tylko przypuszczać, że Habilitant pisząc swoją książkę chciał osiągnąć przede wszystkim cel praktyczny. Chciał doprowadzić czytelnika do zdobycia pewnych wglądowych doświadczeń, które w teorii faktycznie mogłoby doprowadzić do zmiany postrzegania środowiska naturalnego.

Habilitant przedstawia opis swojego doświadczenia z łośmiem z *Puszczy Białowieskiej*. Nie kwestionuje tego czego doświadczał, bardziej budzi moje wątpliwości interpretacja tego doświadczenia. Habilitant bez pogłębionych badań np. z zakresu etologii kognitywnej przypisuje łośiowi jakąś formę świadomości, zdolność do komunikacji. „*Byłem świadomy łośia i łoś był świadomy mnie*”. Skąd Habilitant wie, że łoś był go świadomy? Czy nie mamy tutaj do czynienia z projekcją, która następnie ubrana jest w szaty perswazyjnego opisu? Na podstawie własnych samoobserwacji dr Fabjański wyprowadza tezy dotyczące poznania zwierząt oraz ich zdolności komunikacyjnych. Czy jednak można z patrzenia w oczy łośiowi wyprowadzić tak wiążące tezy etologiczne dotyczące np. świadomości zwierząt? Jest to dla mnie zastanawiająca strategia badawcza, w której bardziej niż empiryczne dane etologii kognitywnej liczą się subiektywne stany emocjonalne, całkowicie



z zewnątrz niekontrolowalne. Właśnie tego typu doświadczenia, o charakterze subiektywnym, nie mają żadnej wartości dla uzasadnienia jakichkolwiek tez. Chyba, że piszemy podręcznik medytacyjny w kluczu metody partycypacyjnej, w której czytający jest aktywnym uczestnikiem doświadczenia samego badacza, i w ten sposób tworzą oni wspólnotę, która może doświadczać imersji na bardzo wielu poziomach. Niektóre fragmenty książki mają taki właśnie charakter.

6. Rozprawa dr Fabjańskiego nasuwa szereg wątpliwości praktycznych. Chciałbym odnieść się tylko do jednej kwestii. Rozumiem, że Habilitant pod wpływem praktyk medytacyjnych Buddyzmu i innych szkół zajmuje krytyczną postawę wobec tzw. „paradygmatu ego” oraz wszelkich prób jego wzmacniania. Uważam, że tezy dr Fabjańskiego odnośnie kategorii ego i jego roli w życiu psychicznym człowieka są zbyt radykalne i mało uzasadnione. Uważam też, że niektóre z lansowanych przez Habilitanta tez dotyczących natury ego, czy mindfulnessu, powinny zostać skonfrontowane z innymi teoriami, które głoszą coś wręcz przeciwnego. Rzetelność naukowa wymagałaby skonfrontowania stawianych przez Habilitanta tez z praktyką psychologiczną i coachingową (np. twórca terapii schematu Jeffrey Young wskazuje konieczność wspierania rozwoju zdrowego ego, które dysponuje adaptacyjnymi schematami, w realizacji jego potrzeb i pragnień). Uważam, że obraz ego jaki przyjmuje (typowo kartezjański) na potrzeby swoich badań jest uproszczony, brakuje też odwołania do psychologicznej literatury przedmiotu, która broni roli ego w funkcjonowaniu człowieka, i ewentualnej dyskusji z nią.

7. Choć książka napisana jest lekkim językiem, to jednak największym mankamentem jest stosowana „intuicyjnie” terminologia. Habilitant nie zawsze potrafi jasno wyeksplikować znaczenia terminów, którymi się posługuje. Dotyczy to np. pojęcia natury. Próby wyjaśnienia znaczenia tego terminu są w mojej ocenie karkołomne, czytelnik tak naprawdę nie wie jak Habilitant pojmuje naturę. Kolejny kłopot to określenie pojęcia tożsamości. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć jaką koncepcję natury przyjmuje, czy jest to witalistyczny panteizm, czy jakaś forma panteistycznego procesualizmu, czy też opowiada się za jakąś formą monizmu naturalistycznego? Z tym wiąże się bardziej generalny problem. Otóż Habilitant chce uzyskać stopień naukowy w dyscyplinie filozofia. Nie bardzo jednak wiem, jak sam dr Fabjański rozumie filozofię. Z recenzowanej pracy można oczywiście skonstruować sobie metafizykę Habilitanta. Tylko dlaczego sam Habilitant tego nie robi? Badania, które przeprowadza mieszczą się całkowicie w perspektywie naturalistycznej. Tego Habilitant nigdzie nie wyjaśnia. Nie wiem na ile jest świadomy trudności metodologicznych wiążących się z przyjęciem tezy naturalistycznej jako podstawy prowadzenia jakichkolwiek badań naukowych? Pytanie jak sam Habilitant

rozumie naturalizm? Generalnie dostrzegam bardzo poważne braki w kwestiach metafizycznych. Uważam, że we wstępie Habilitant powinien poświęcić miejsce na jasne i precyzyjne wyartykułowanie swoich założeń filozoficznych. Autor pisze o inspiracjach, które mają wpływ na jego badania, ale nie pisze nic na temat zajmowanego stanowiska metafizycznego.

8. Wątpliwości nasuwają też uwagi Habilitanta dotyczące etyki i rozumienia moralności. Wrywkowe analizy problematyki genezy moralności, którą ma wyjaśniać hipoteza OSI pokazują brak wyraźnej świadomości metaetycznej Habilitanta. Dr Fabjański wypowiada się o tych zagadnieniach tak, jakby w ogóle nie istniała żadna etyka normatywna i metaetyka, która te zagadnienia podejmuje. Czy Habilitant mógłby nazwać jakie stanowisko metaetyczne prezentuje w swojej książce? Nie zważa na przykład na to, że jego propozycja powiązania moralności z naturą (jakkolwiek rozumianą) podpada pod tzw. tzw. błąd naturalistyczny. Habilitant nie dostrzega też problemów związanych z normatywnością, praktycznym przełożeniem postulowanej przez niego etyki na sprawy związane z relacją człowieka do środowiska naturalnego. Zagadnienia związane z etyką i moralnością są przez Habilitanta niedopracowane. Szkoda, że nie poświęcił im więcej uwagi, choćby ze względu na podnoszone przez niego zagrożenia klimatyczne i problem degradacji środowiska naturalnego, co jest ważkim problemem dla współczesnego świata.

9. Z innych zagadnień, które pojawiają się w książce, moją uwagę zatrzymała charakterystyka otwartego systemu dokonana przez Habilitanta. Autor odwołuje się do prac polskiego psychiatry Antoniego Kępińskiego i za nim dokonuje interpretacji tzw. systemu otwartego. Uważam, że charakterystyka ta jest mało przekonująca, a przede wszystkim nie opisuje i nie wyjaśnia w sposób kompleksowy tego, czym jest i jak funkcjonuje system otwarty. Uważam, że Habilitant, jeśli już chciał dokonać charakterystyki systemu otwartego, to mógł skorzystać z propozycji Romana Ingardena, który w swoich pracach rozwijał ideę systemu względnie izolowanego. Uważam, że gdyby Habilitant wykorzystał, w swoich analizach, potencjał heurystyczny tej kategorii być może doszedłby do innego obrazu człowieka i jego relacji do środowiska naturalnego. Wątpliwe są też przemyślenia Habilitanta dotyczące genezy świadomości i samoświadomości. Oczywiście problem ten ma rozwiązać postulowana przez Habilitanta hipoteza OSI. Tymczasem przedstawiony przez autora opis wyłaniania się świadomości (aktowej i nieaktowej) w kontekście krótkiej dyskusji z Gallagherem i Zahavim, jest mało przekonujący, bardzo problematyczny i tak zawiły, że trudno jednoznacznie rozstrzygnąć co tak naprawdę autor ma na myśli. Jeśli już Habilitant chciał pokazać w jaki sposób z owej siły natury wyłania się świadomość, to mógł skorzystać z narzędzi konceptualnych wypracowanych we współczesnej filozofii umysłu,

np. z emergentyzmu. Uważam, że takie kwestie jak problem statusu ontologicznego umysłu, świadomości jego stosunku do mózgu – organizmu, nie zostały przez Habilitanta nawet dobrze sformułowane, nie mówiąc już, że brakuje próby ich rozwiązania w oparciu o odstępne i sprawdzone koncepcje.

10. Bardzo poważne wątpliwości, które ostatecznie przesadzają na niekorzyść recenzowanej książki, nasuwa to, że Habilitant nie formułuje żadnego krytycznego pytania pod adresem przedłożonej „hipotezy badawczej” i sposobów jej uzasadnienia. Czyżby przeprowadzone przez Habilitanta badania były pozbawione jakichkolwiek wątpliwości? Czy uzasadnienie hipotezy OSI Habilitant opiera tylko na pewności, którą czerpie z własnych retrospekcji doświadczeniowych? Należy do standardów naukowych to, że od samodzielnego pracownika naukowego wymaga się posiadania i praktycznego stosowania krytycznego aparatu naukowego, który umożliwia mu sformułowanie wątpliwości wobec stawianych hipotez badawczych. Gdzie te wątpliwości dr Fabjańskiego są? Czy Habilitant uważa, że zaprezentowana przez niego tzw. „hipoteza badawcza” i sposób jej „waloryzacji” może być krytycznie przedyskutowany? Uważam, że w zakończeniu autor powinien sformułować potencjalne zastrzeżenia wobec wysuniętej „hipotezy badawczej” oraz innych propozycji interpretacyjnych, które mogą być uznane za kontrowersyjne. W książce zabrakło też przedyskutowania wielu zagadnień, które Habilitant ogólnikowo porusza. Zresztą dyskusja nie jest mocną stroną prowadzonych przez dr Fabjańskiego badań naukowych. Autor raczej z pozycji mentora wykląda swoją wizję, w której nie ma miejsca na analityczne deliberacje, rekonstrukcję argumentacji interlokutora i jej waloryzacji logiczno – metodologicznej. Recenzowana książka jest wykładem jego autorskiej i ezoterycznej propozycji. Autor tylko okazjonalnie wchodzi w dyskusję z autorami głoszącymi odmienne poglądy. Nie jest to jednak jakaś wyrafinowana debata naukowa, kończy się ona standardowo zakwestionowaniem ich poglądów, które nie harmonizują z główną tezą Habilitanta.

W książce brakuje pokazania właśnie tego kunsztu prowadzenia sporu, polemiki, debaty, refutacji własnych hipotez, czyli tego wszystkiego co jest wymagane od krytycznego myśliciela. Rozumiem Habilitanta, że może odczuwać pewien emocjonalny dystans wobec filozofii akademickiej, w której obowiązują metodologiczne rygory wypracowane w szkołach różnych analityków. Wszak sam Habilitant określa siebie jako filozofa niezależnego dla którego bardziej niż wpisywanie się w akademickie formułki narzucane przez filozofów biurokratów, liczy się filozofia codzienności i czułość metafizyczna, która umożliwia nam głębokie uchwycenie kosmicznej siły tkwiącej w naturze.

Kończę w tym miejscu dalsze wyliczanie innych trudności, z którymi spotkałem się podczas, mam nadzieję, uważnego czytania książki. Generalnie recenzowana książka w bardzo wielu miejscach jest niedopracowana, zawiera zbyt dużo powierzchownych analiz, kontrowersyjnych interpretacji. Nic by się chyba nie stało gdyby książka ta miała jeszcze 50 stron więcej. Wydawnictwo *Routledge* nie miałoby chyba nic przeciwko wydaniu pozycji, która miałaby np. 200 stron, a w której pewne kwestie merytoryczne byłyby znacznie lepiej dopracowane. Książka, którą Habilitant przedłożył jako główne osiągnięcie habilitacyjne, choć zawiera szereg tez, z którymi się zgadzam, to jednak od strony metodologicznej zawiera bardzo dużo braków, które podważają jej naukowy charakter. Choć praca dr Fabiańskiego zawiera szereg ciekawych idei oplecionych błyskotliwymi interpretacjami to jednak posiada bardzo poważne braki warsztatowe w zakresie metodologii badań i sposobów waloryzacji hipotez badawczych. Przede wszystkim autor nie odróżnia od siebie, tez, hipotez, założeń. Dla jasności chciałbym zaznaczyć, że jestem zwolennikiem pluralizmu metod w badaniach filozoficznych. Uważam jednak, że kluczowe dla prowadzenia, zwłaszcza autorskich i oryginalnych (przynajmniej w zamierzeniu) badań naukowych wymaga bardzo dokładnego zdeterminowania metody badawczej. Szkoda, że Habilitant, który przecież doskonale obraca się w anglojęzycznej literaturze przedmiotu nie poświęcił więcej miejsca w swojej pracy na krytyczne omówienie metody, którą proponuje. Nawet w artykule, z którego korzysta znajduje się takie krytyczne omówienie tej metody. Możemy przecież różnić się co do aplikowanej metodologii badań, ale nie możemy akceptować błędnych sformułowań, które rzutują na całość prowadzonych badań. Krytycznie opracowana metodologia jest, w moim przekonaniu, kluczem do osiągnięcia sukcesu badawczego. Bardzo dobrze rozumiem, że w takim stylu pisze się dziś książki na zachodzie, które następnie wydaje się w renomowanym wydawnictwie jakim jest *Routledge*. Czasy analitycznej determinacji metod badania, a takie mam przekonanie, odchodzą do przeszłości. Ten sposób pisania monografii naukowych, które w coraz mniejszym stopniu przywiązują wagę do warsztatu i metodologii, a coraz częściej skupiają się na zasypaniu czytelnika błyskotliwymi ideami, które mają zwiastować kolejną rewolucję kopernikańską, jest mi znany z książek innych autorów, zwłaszcza w dziedzinie coachingu i etyki środowiskowej. Kiedy jednak zaczynamy przyglądać się tym monografiom wykorzystując narzędzia metodologii i filozofii nauki to z wielkiego filozoficznego ognia mamy coraz więcej dymu. Rozumiem, że dr Fabjański pisząc tę pozycję miał chyba na uwadze przede wszystkim czytelnika zagranicznego. Nie wątpię, że wyłożone w pracy dr Fabijańskiego idee mogą być zaczątkiem czegoś w rodzaju kolejnej rewolucji kopernikańskiej. Jednak sposób ich wysnuca jest metodologicznie wątpliwy, co sprawia, że rozprawę Habilitanta trudno

uznać za rozprawę naukową<sup>2</sup>, tj. taką którą posiada jasno wyartykułowaną metodologię, zawiera krytyczny aparat naukowy, właściwy dla określonej dyscypliny, odwołuje się do intersubiektywnie sprawdzalnych i komunikowalnych sposobów uzasadniania hipotez badawczych, a także zawiera autokrytykę przedłożonych rozwiązań, co pokazuje, że autor potrafi myśleć w sposób analityczny i nie boi się wystawiać swoich domysłów na krytykę innych.

Habilitant do oceny merytorycznej przedłożył także 6 artykuły: 1) *Medytacja w praktyce filozoficznej jako żywa metafizyka (praktyki medytacyjne w szkole stoickiej)*, 2) *Non-Selfish Flourishing: Towards Post –Cartesian Education. An idea Pedagogy Based on the Way We Give Attention to the World*, 3) *Enhancing Health and Wellbeing through Immersion in Nature. A Conceptual Perspective Combining the Stoic and Buddhist Traditions*, 4) *Presence – Centered Flourishing: A Proposal of Alternative Strategies to Promote Sustainable Living*, 5) *The ancients knew it already: how Stoic philosophy explains the link between mindfulness, emotion regulation and pro-environmental behaviours* oraz *O czułości z perspektywy*.

Cztery z przedłożonych artykułów 3 mają charakter samodzielny, pozostałe 3 mają charakter współautorski. Artykuł o *Czułości z perspektywy* ma charakter popularno - naukowy, dlatego też nie poddaję go ocenie merytorycznej. Z artykułami wieloautorskimi (wraz z M. Brymer, Giuseppe Carrus i Lorenza Tiberio), jest ten problem, że Habilitant nie przedstawił żadnej dokumentacji potwierdzającej jego procentowy wkład w ich merytoryczne przygotowanie. W związku z tym nie potrafię dokonać ich merytorycznej oceny. Nie potrafię rozstrzygnąć co Habilitant do nich wniósł w sensie merytorycznym. Dwa pozostałe, pierwszy napisany w języku polskim jest rekonstrukcją poglądów stoików na problem medytacji. Nie zawiera on jednak żadnych oryginalnych tez, prezentuje wiedzę znaną, nie daje żadnego istotnego wkładu w rozwój filozofii. Nie poszerza też wiedzy o nowe aspekty dotyczące poglądów filozofów stoickich. Drugi artykuł napisany w języku angielskim dotyczy propozycji nowej niekartezjańskiej koncepcji pedagogiki opartej na idei nieegologicznego rozkwitania. Tekst zawiera ciekawe i błyskotliwe analizy, które wnoszą do filozofii pewne elementy nowości, pokazują, że Habilitant sprawnie porusza się między różnymi tradycjami filozoficznymi i medytacyjnymi, potrafi dokonywać ciekawych posunięć

---

<sup>2</sup> ROZPORZĄDZENIE MINISTRA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej § 10. 1. Monografia naukowa jest to recenzowana publikacja książkowa: 1) przedstawiająca określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy; 2) opatrzona przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym. Zgodnie z rozporządzeniem w przedłożonej przez Habilitanta monografii brakuje krytycznego aparatu naukowego właściwego dla dyscypliny filozofia.

interpretacyjnych, które niestety nie są obudowane solidną warstwą aparatu krytyczno - metodologicznego.

Przedłożony do oceny merytorycznej dorobek Habilitanta po uzyskaniu doktoratu jest ilościowo bardzo skromny i jakościowo niedopracowany. Duża część tego dorobku to prace napisane z innymi autorami, do których nie zostało załączone żadne formalne oświadczenie o procentowym wkładzie autora w merytoryczne przygotowanie tekstu. Reszta dorobku stanowią prace o charakterze popularnonaukowym, których nie bierze się pod uwagę przy ocenie dorobku w postępowaniu habilitacyjnym.

Całościowo wzięty dorobek naukowy dr Fabjańskiego, który zawiera artykuły publikowane w punktowanych czasopismach naukowych, nie wnosi istotnego wkładu w rozwój dyscypliny naukowej jaką jest filozofia.

### **4.3. Uwagi dotyczące pozostałego dorobku załączonego do wniosku habilitacyjnego**

W załączonej bibliografii Habilitant wykazuje, że jest autorem 17 publikacji. W ocenie recenzenta 12 zamieszczonych publikacji ma charakter popularnonaukowy, nie zaś naukowy. Na liście znajduje się też 2 teksty, które zostały opublikowane po obronie doktoratu. Dr Fabjański zaznaczył także 3 publikacje, które zostały złożone do druku (2 artykuły i jedna książka współautorska). Brakuje oczywiście adnotacji o procentowym wkładzie Habilitanta w przygotowanie współautorskich publikacji. Dr Fabjański wykazał też jest autorem dwóch książek w języku włoskim. Nie zostały one jednak załączone do wniosku. Pomijam książki o charakterze popularyzującym filozofię.

Habilitant załączył w wniosku 4 publikacje: (1) *Metafizyka dla neurotyka*, (2) *Zachwyć się. Naucz się medytować od wielkich filozofów*, (3) *Stoicyzm uliczny. Jak oswajać trudne sytuacje*, (4), *Uwolnij się. Dobre życie według siedmiu filozofów – terapeutów*. Wszystkie te pozycje mają charakter popularnonaukowy. Napisane są zrozumiałym językiem, dobrze się je czyta, zawierają bardzo wiele błyskotliwych i oryginalnych interpretacji. Skierowane są do szerokiego grona odbiorców. Nie wątpię, że mogą być one podstawą prowadzenia ćwiczeń z zakresu samorozwoju, mogą też ułatwić głębsze samopoznanie oraz być podstawą prowadzenia różnych warsztatów medytacyjnych i coachingowych. Nie są to jednak książki o charakterze naukowym, dlatego też, nie mogę ich uznać za materiał na podstawie, którego mógłbym ocenić ich znaczący wkład w rozwój dyscypliny. Zaznaczę tylko, że książka *Metafizyka dla neurotyka*, która jest zbiorem wcześniej już opublikowanych artykułów jest najbardziej dyskusyjna ze wszystkich przedłożonych pozycji. Poglądy jakie autor przedstawia odnośnie coachingu, religii czy



terapii są w kontrowersyjne. Nie będę jednak podejmował polemiki naukowej z Habilitantem, gdyż teksty te nie są naukowe tylko popularnonaukowe. Wnoszą one bezwzględnie jakiś wkład w rozwój np. life coachingu i naprawdę mogą być podstawą dla prowadzenia indywidualnych sesji i warsztatów grupowych. Stoicyzm jest bardzo ciekawą ofertą pracy z przekonaniem i emocjami klienta. W tym nurcie myślowym ma przecież swoje merytoryczne podstawy psychoterapia CBT. Nie wątpię też, że Habilitant ma w tej kwestii bardzo duże doświadczenie osobiste i praktyczne. Prace popularnonaukowe pokazują, jak wiele wysiłku włożył on we własny rozwój osobisty. Doceniam to, że przez wiele lat angażował się w działalność praktyczną związaną z pracą z różnymi klientami, którzy bez wątpienia potrzebowali jego wsparcia w różnych okresach życia. W bardzo wielu miejscach przywołanych książek przedstawia on własne doświadczenia medytacyjne, które jak podejrzewam, wymagały od niego autentycznego osobistego zaangażowania i wielu wyrzeczeń egzystencjalnych. Niestety prace te nie mogą być jednak oceniane pod kątem tego, czy wnoszą jakiś istotny wkład w rozwój dyscypliny naukowej filozofia.

Konkludując, jednoznacznie stwierdzam, że w mojej ocenie – niestety – Habilitant nie spełnia drugiej przesłanki do nadania mu stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie filozofia, gdyż przedłożony przez niego dorobek naukowy, zwłaszcza główne osiągnięcia naukowe i przedłożone artykuły nie charakteryzują się istotnym wkładem w rozwój naukowej dyscypliny jaka jest filozofia.

#### **5. PRZESŁANKA TRZECIA. OCENA ISTOTNEJ AKTYWNOŚCI NAUKOWEJ ALBO ARTYSTYCZNEJ REALIZOWANEJ W WIĘCEJ NIŻ JEDNEJ UCZELNI, INSTYTUCJI NAUKOWEJ LUB INSTYTUCJI KULTURY, W SZCZEGÓLNOŚCI ZAGRANICZNEJ.**

Habilitant od roku 2020 jest zatrudniony w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Tak krótki okres zatrudnienia w instytucji naukowej nie jest oczywiście formalną przeszkodą do uzyskania stopnia doktora habilitowanego. Wspomnę tylko, że w latach 2015/2016 był także zatrudniony jako Adiunkt w Kolegium Da Vinci w Poznaniu. Aktywność Habilitanta nie ogranicza się tylko do Uniwersytetu Śląskiego. Współpracuje z Uniwersytetem Roma Tre w Rzymie. Efektem tej współpracy są zajęcia o charakterze dydaktycznym i artykuły naukowe. Habilitant współpracował także w ramach przygotowania grantów z Uniwersytetem Columbia (USA) oraz Uniwersytetem Cumbria (Wielka Brytania). Efektem tej współpracy, jak pisze Habilitant, w swoim autoreferacie było złożenie wniosku grantowego, w którym miał on pełnić funkcje badacza ze strony polskiej. Czy ten grant został przyznany tego z autoreferatu się nie dowiedziałem.

W obszarze dydaktyki Habilitant pisze, że odbył trzymiesięczny staż naukowy na

Uniwersytecie w Tajlandii. Efektem tego stażu było wprowadzenie na Uniwersytecie Śląskim innowacyjnej dydaktyki. Na czym jednak tak innowacyjna dydaktyka polegała, tego już nie udało mi się dowiedzieć z przedłożonego autoreferatu. Innowacyjną formę zajęć, jak wynika z autoreferatu, realizował Habilitant podczas warsztatów prowadzonych w ramach fundacji *Nowa Obecność*. Z autoreferatu dowiedziałem się także, że dr Fabjański prowadził zajęcia na Uniwersytecie Roma Tre oraz w Uniwersytecie Cumbria w Wielkiej Brytanii. W Polsce prowadzi zajęcia w Uniwersytecie Merito i na SWPS. Brakuje wykazu prowadzonych zajęć, który umożliwiłby jednoznaczną ocenę zaangażowania dydaktycznego Habilitanta.

Habilitant jest bardzo zaangażowany w promocję i popularyzację filozofii. Filozofię popularyzuje za pomocą książek popularnonaukowych wydawanych np. przez Znak, pisał także krótkie reportaże dla Gazety Wyborczej. Udzielał wywiadów na temat filozofii w prasie, brał także udział w programie dokumentalnym w filozofii, który był emitowany w Telewizji Polskiej.

Habilitant dwukrotnie był laureatem konkursu „*Swoboda Badań*” Uniwersytetu Śląskiego. W związku z tym odbył dwie wizyty badawcze na uniwersytetach w Rzymie i Wielkiej Brytanii. Za aktywność publikacyjną Habilitant był także zagrodzony przez Rektora Uniwersytetu Śląskiego. Jest także członkiem międzynarodowego forum *International Association for People Environment Studies*. Dr Fabjański wykazuje się znaczną aktywnością naukową przede wszystkim w obszarze międzynarodowym. Ma bogate kontakty międzynarodowe, które umożliwiły mu rozwijanie jego nowatorskich pomysłów związanych z ideą nowej metafizyki obecności w naturze. Sprawnie porusza się w określonych środowiskach, które rezonują z jego światopoglądem. W polskim środowisku filozoficznym jest mało znany. Jego aktywność jest tutaj niewielka. W autoreferacie znajduję wzmiankę, że w 2023 uczestniczył w Zjeździe Filozoficznym i wygłosił referat pt.: *Czy kontemplacja natury jest działaniem?*

Patrząc całościowo na działalność Habilitanta od roku 1998, czyli od obrony doktoratu, jest ona – ilościowo rzecz ujmując – niewielka. Walorem tej aktywności jest jednak to, że Habilitant współpracuje z różnymi ośrodkami zagranicznymi. Wymiernym efektem tej współpracy są oczywiście publikacje naukowe o różnej jakości, ale dosyć wysoko punktowane, co z perspektywy parametryzacji ma bardzo ważne znaczenie. Natomiast jakość tych publikacji (przynajmniej niektórych) pozostawia wielu do życzenia.

W mojej ocenie, działalność Habilitanta jest bardziej skoncentrowana na prowadzeniu różnych form zajęć praktycznych, których zadaniem jest kształtowanie szeroko pojmowanego dobrostanu eudajmonistycznego. Nie zawsze są to zajęcia dydaktyczne, realizowane w obrębie instytucji naukowych. Natomiast zajęcia realizowane

w obszarze instytucji naukowych (np. Uniwersytet Śląski) z tego co możemy przeczytać w autoreferacie, mają bardziej charakter praktyczny. Nie są związane z przekazywaniem wiedzy o akademicko uprawianej filozofii, bardziej dotyczą szeroko rozumianej filozofii praktycznej, mądrościowej, połączonej z ćwiczeniami z zakresu szeroko rozumianego rozwoju osobowego, medytacji i nauki uważności.

W związku z powyższym jednoznacznie stwierdzam, że Habilitant w stopniu wystarczającym spełnił trzecią przesłankę do uzyskania stopnia doktora habilitowanego

### **WNIOSEK KOŃCOWY**

W świetle przedstawionej opinii, wniosków końcowych oraz biorąc pod uwagę wyartykułowane poważne wątpliwości dotyczące głównego osiągnięcia naukowego stwierdzam jednoznacznie, że całościowo wzięty dorobek naukowy dr Marcina Fabjańskiego nie może stanowić przedmiotowej podstawy do nadania mu stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie filozofia. Piszę to nie bez żalu, gdyż uważam, że dr Marcin Fabjański jest badaczem kreatywnym, posiada bardzo pomysłowe idee, które można bardziej precyzyjnie opracować, uwzględniając narzędzia współczesnej metodologii filozofii. Uważam, że wniosek dr Marcina Fabjańskiego o nadanie stopnia doktora habilitowanego jest zdecydowanie przedwczesny. Nie spełnia on 2 przesłanki, która jest kluczowa dla uzyskania stopnia doktora habilitowanego w określonej dyscyplinie naukowej. Bez względu na to uważam, że Habilitant ma bardzo duży potencjał naukowy, a przede wszystkim bogate kontakty zagraniczne, do tego aby dalej rozwijać swoje twórcze pomysły, które być może w przyszłości zaowocują bardziej dopracowaną koncepcją nowej metafizyki obecności w naturze. Całościowo wzięty dorobek, który Habilitant zgromadził po obronie doktoratu jest zdecydowanie ilościowo za mały i metodologicznie niedopracowany aby stanowił podstawę do dalszego procedowania postępowania habilitacyjnego.

Dr hab. Piotr Duchliński, prof. UIK

